

Leśnicy przygotowują sobie grunt pod wiosenne nasadzenia. Później mogłoby zabraknąć czasu

Do wiosny szykuje się już Nadleśnictwo Olesno. Przygotowanie gleby jesienią jest niezbędne, aby po zimie móc sprawnie nasadzić drzewa na 150 hektarach.

Taki plan prac jest wymuszony przez pogodę obserwowaną w ostatnich latach. Dla przykładu, w tym roku sezon wegetacyjny rozpoczął się bardzo wcześnie, a problemem był brak opadów deszczu.

- Wiosenne nasadzenia muszą zostać wykonane bardzo sprawnie. Dla nas to wyzwanie logistyczne, bo sadzonki są kupowane w szkółkach leśnych. Trzeba je przywieźć, rozlokować w odpowiednich punktach lasu i jak najszybciej wysadzić. Staramy się zrobić to wszystko z wyprzedzeniem, aby później uniknąć pracy na hurra - mówi Dariusz Kowalczyk, inżynier nadzoru w oleskim nadleśnictwie.

Ten rok jest specyficzny, bo kończy się 10-letni plan urządzania lasu.

- Każde nadleśnictwo pracuje na takim planie. Tam mamy precyzyjny sposób prowadzenia gospodarki - co, gdzie, ile wytniemy, nasadzimy czy wypielegnujemy. Wskazania są bardzo dokładne, a realizacja tego planu jest dla nas priorytetem - dodaje Kowalczyk.

Dodajmy, że w oleskich lasach dominują sosny, których nasadza się w liczbie 10 tysięcy na każdy hektar.